

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dziełek” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 6000 mk., z odnosz. do domu 6036 mk., do Polski miesięcz. 12 000 mk. lub 15 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 400 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 1500 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na sobotę 7 lipca 1923 r.

Nr. 147.

Odpowiedź belgijska.

Bruksela, 5. 7. Minister spraw wewnętrznych upoważnił przedwczoraj posła w Londynie do oddania belgijskiej odpowiedzi na zapytania angielskie. W liście znajdują się następujące dwa zapytania: „Co rozumie Belgja pod skończeniem biernego oporu i w jakiej formie ma być przeprowadzona okupacja Rurzy jeżeli bierny opór ustanie?”

Odpowiedź którą dała Belgja jest ta sama co francuska i brzmi: Pod ukończeniem biernego oporu rozumie rząd belgijski że cofnięte zostaną znane rozporządzenia rządu niemieckiego do ludności i że przestaną wypłaty wspierające strajkujących. Oprócz tego ma rząd niemiecki zezwalać ludzi ażeby pracę na nowo podjęli. W wywozie produktów nie ma być przeszkody. Rząd niemiecki musi nazwać potrzebne środki, ażeby zabezpieczyć pewność Belgijczyków nad Rurhą. Jeżeli Niemcy formalnie na to się zgodzą, zmniejszona zostanie liczba wojska tak daleko jak wymaga tego pewność belgijskich urzędników cywilnych nad Rurhą.

30 miliardów kary dla Duisburga.

Paryż, 4. 7. „Havas” donosi z Aachen że z powodu eksplozji w Duisburgu nałożono na miasto po porozumieniu się z belgijskim ministrem wojny 30 miliardów marek kary.

Nuncjusz papieski Pacelli u kanclerza rzeszy.

W środę konferował z kanclerzem rzeszy nuncjusz papieski w Niemczech Pacelli. Powód podróży jest zwrócić kanclerzowi uwagę na niebezpieczeństwo zamachów dynamitowych i skłonić go z polecenia Watykanu do stanowczej obrony przeciwko zamachowcom.

Walka przeciwko hańbie kulturalnej.

Czytam w tej chwili w „Gazecie Olsztyńskiej” korespondencję z Szabarka nadesłaną przez p. Józefa Kołendera.

Nauka polskiego języka ma się odbywać popołudniu, a przedpołudniem tylko o ile nauka niemiecka nie będzie uszczerpkoną? Gmina ma opłacać za każdą lekcję 2000 marek?

Cóż to ma znaczyć?

W tych wili musi być ta sprawa omówiona i wyjaśniona. W tak ważnej sprawie tracić czasu dziś nie możemy.

Język ojczysty dzieci naszych musi mieć zupełnie równouprawnienie w szkole na Warmji.

Wiemy o tem, że „Heimatdienst” w Olsztynie, czyli rząd poboczny, ma nadzieję, a nawet jest pewnym, że u nas sprawa języka ojczystego w szkole napróżd postępuwać nie będzie. „Heimatdienst” pokłada całą nadzieję w taktyce odwlekania tej całej sprawy w nieskończoność i stawianiu rozlicznych przeszkód.

Prosimy aby się sprawę szkolnictwa polskiego zajęło energicznie Tow. Szkolne na Warmji. Sprawa jest aktualną i palącą. Każdy szczegół, każdą drobnostkę nawet dotyczącą szkolnictwa polskiego u nas podawać należy do „Gazety”. Na rezultat starań naszych czekamy bowiem niecierpliwie nie tylko my, nie tylko rodzice polscy, nie tylko dzieci nasze, ale cały naród polski, mniejszości narodowe w Niemczech i zagranicą oraz cały świat kulturalny.

Postępując sobie stanowczo i energicznie w tej sprawie popieramy nie tylko interesy nasze własne ale **interes republiki**, której jesteśmy obywatelami, pobieramy nie tylko interesy mniejszości polskiej w Niemczech, **ale także zagrożamy interes mniejszości niemieckiej w Polsce**. Tak, tu prawa mniejszości niemieckiej w Polsce są zagrożone, jeżeli tutaj my tych samych praw, które mają Niemcy w Polsce nie otrzymamy.

Cześć tym znacym Warmjakom, którzy natychmiast piszą do „Gazety Olsztyńskiej” o każdym zajściu w sprawie szkolnictwa polskiego. Wolańcie Warmjacy, piszcie do „Gazety”, żądając praw swoich, które wam się na mocy konstytucji przynależą.

Lud nasz zabiera głos.

Cześć mu!

Organizacje nasze, duchowieństwo nasze, inteligencja, wszyscy stańmy w jednym szeregu w obronie praw naszych, w walce przeciwko hańbie kulturalnej i rabunkowi mowy ojczystej

Obserwator.

Dobra wola po stronie Polski i Niemiec.

Dnia 30 czerwca wręczył p. prezydentowi Rzeszy Ebertowi swe listy uwierzytelniające nowy poseł Rzeszy w Berlinie, p. minister Kazimierz Olszowski. W normalnych stosunkach, istniejących między obu państwami, fakt taki niema zazwyczaj szczególnego doniosłego znaczenia. Słowa, które przy tej okazji wymienia nowomianowany poseł i głowa państwa, w którym jest akredytowany, są często tylko wyrazem konwensu i szablonu dyplomatycznego.

Rzecz przedstawia się zupełnie inaczej w obecnych stosunkach Polsko-niemieckich. Stosunki te, trzeba to przyznać otwarcie, nie tylko że nie są normalne, ale w ostatnich czasach wręcz naprężone. Dlatego to nie można traktować zarówno faktu mianowania nowego posła Rzeszy, jak i słów, które z obu stron padły w czasie wręczenia przez niego listów uwierzytelniających, jako zwykłego ceremoniału dyplomatycznego, pozbawionego głębszego znaczenia.

Stosunki polsko niemieckie, takie, jakie są obecnie, muszą ustać. Jest to z pewnością szczerem życzeniem całej Polski i każdego rządu, bez względu na to, jakie stronictwa ten rząd tworzą. Ale przede wszystkim jest to życzeniem ludności polskiej w Niemczech, która pragnie lojalnie pracować w ramach państwa niemieckiego, żądając tylko pełnego zagwarantowania należnych jej praw kulturalnych. Ta ludność polska pragnie swem zachowaniem umożliwić nawiązanie normalnych stosunków między Polską i Niemcami. Rozumie ona bowiem, że to, co stanowi moment najdonioślejszy w stosunkach między obu państwami, to problemat mniejszości polskiej tu — w Niemczech i sprawa mniejszości niemieckiej — w Polsce. Od rozstrzygnięcia tych kwestyj uzależniona jest w zasadzie przyszłość stosunków polsko niemieckich.

Trzeba tylko zrobić pierwszy krok — rzecz prosta — tu, w Niemczech. Trzeba coś zrobić wreszcie dla mniejszości polskiej. Trzeba otworzyć nie jedną, ale odrazu szereg szkół polskich i okazać w ten sposób Polsce i całemu światu, że w demokratycznych i republikańskich Niemczech słowa demokracja i republika, w stosunku do mniejszości narodowych, są przecież czemś więcej, jak frazesem pozbawionym treści.

Rokowania drezdeńskie, którym również życzymy powodzenia, te, jak każde rokowania, wymagają czasu. Istota ich jest niezmiernie doniosła, ale tutaj przecież jest tyle kwestji, które niezależnie od tych rokowań, można załatwić i których załatwienie przysądziłoby się niewątpliwie dodatnio na całym przebiegu drezdeńskich pertraktacji.

Tylko rzeczywiste „dobra wola”, o której się tak chętnie tutaj mówi, musi nareszcie znaleźć swe uzewnętrznienie w czynach. I tylko wtedy oświad-

czenie posła Rzeszy, iż dołoży wszelkich starań w celu ustalenia poprawnych stosunków sąsiedzkich między Polską a Rzeszą, będzie mogło również uzewnętrznic się w czynach. A pod tym względem osobiste zalety nowego posła polskiego, jego wszechstronna znajomość stosunków polsko niemieckich, dają chyba najlepsze gwarancje, że i stonnie uczyni wszystko, aby stosunki obecne naprawić.

Przyjazd nowego posła polskiego do Berlina tylko w tych warunkach będzie mógł oznaczać rozpoczęcie się nowej ery stosunków polsko niemieckich. Bowiem jednostronne, choćby największe wysiłki, nie nie pomogą. Dobra wola musi istnieć po obu stronach.

(Dziennik Berliński.)

Polska — Rumunja.

W ostatnich tygodniach gościła Polska u siebie bardzo dostojnych gości z zagranicy. Niedawno marszałek Foch, potem sir Erik Drummond, sekretarz Ligi Narodów, a ostatnio bawiła w Polsce dostojna para królewska państwa rumuńskiego, obok całego szeregu zbiorowych wycieczek. — Przyjazd pary rumuńskiej do Polski wywołał bardzo sympatyczny oddźwięk w całym narodzie.

Losy Rumunji — bardzo podobne losom Polski, a wspólna doła najsilniej łączy. Polska straciwszy niepodległość, długo musiała się borykać z losem, znosić trudy i znoje, składać wielkie ofiary, nim odzyskała zaprzeczoną wolność. — Rumunja przeszła niemniej ciężkie chwile, a nawet bardzo ciężkie w walkach bakańskich, przeszła okupację Niemiec nim nareszcie zdołała zespolic się w jedną całość, doczekawszy się dnia sprawiedliwości i zadośćuczynienia stanęła w rzędzie państw ententy jako wierna jej sojuszniczka. Wojna światowa przywróciła Polsce niepodległość — wojna światowa przywróciła Rumunji zespolenie.

Polska musi troszczyć się o zabezpieczenie swych granic. W wspólnym interesie te dwa państwa zaczęły węgły przyjaźni, tej całej już wcześniej i związały się najpierw układem politycznym a nieco później wzmocnione układem handlowym.

Jeżeli z jednej strony przymierze z Francją ustala stosunek Polski do Zachodu i umacnia stanowisko Polski wobec Niemiec, to z drugiej strony przymierze Polski z Rumunją umocni stanowisko Polski do Rosji. Stosunek polityczny do Rumunji jest ściśle związany z polityką wobec Rosji, jak na odwrót Rumunja pozostaje do Polski w tym samym stosunku.

Prócz momentów politycznych są jeszcze i niemniej ważne, bo natury gospodarczej. Rumunja wyszła z wojny nie tylko pokrzepiona moralnie, ale wzmocniona i materialnie. Po przyłączeniu Besarabji, Siedmiogrodu i Bukowiny liczy 16 202 000 mieszkańców, podczas gdy do wojny miała za ledwie 7 milionów. Ponadto Rumunja ma wolny dostęp do morza Czarnego, a w dalszej konsekwencji i do Azji jako rynek zbytu przemysłu, ewentualnie źródeł surowca.

Rumunja jest krajem rolniczym, posiadającym wielkie bogactwa leśne. Obok tego kwitnie i przemysł, szczególnie drzewny. Ponadto Rumunja jest źródłem surowca, posiada bogate źródła ropy naftowej, bogate kopalnie węgla, obok tego w Siedmiogrodzie kopalnie najbardziej wydajne w Europie złoto, srebro, miedź, rtęć, ołów, siarkę, sól i inne.

Rumunja obecnie najwięcej importuje wyroby włókiennicze, maszyny motory. Pod tym względem istnieje dla Polski wiele możliwości, i przy tym rumuński jest poważnym odbiorcą przemysłu włókienniczego łódzkiego i bielskiego: ostatnio maszyn rolniczych. Eksport rumuński do Polski polega na przywozie kukurydzy, fasoli, wina, tytoniu oraz owoców. O ile wywóz nasz obejmuje głównie produkcję fabryczną, o tyle przywozimy głównie piody rolnicze i bydło.

Ostatnio nawet Polska podpisała umowę, na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, co znaczy, że żadne państwo inne nie może otrzymać dogodniejszych warunków dla swych interesów handlowych. W umowie tej specjalną uwagę zwrócono na port rumuński Galać, a mianowicie zawarowano prawo budowania w nim tranzytowych składów handlowych polskich, — choć uprawnienia tego dotąd nie wyświadczyła podobno jeszcze żadna firma polska.

Obecnie najważniejsze są stosunki gospodarcze, bo polityczne układają się szczęśliwie i dążą

Zamówienie „Gazety“ na lipiec.



Ich bestelle hiermit für den Monat Juli 1923
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6036 Mk.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 6036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

*Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie*


wykonuje szybko i dostownie


*Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“*

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozsze-
rzone, wyszło z druku.

Cena 3000 mk., z przesyłką
3050 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety
Olsztyńskiej.

Reklamacyji gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów
listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić
zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie,
na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. _____ von mir bestellten Zeitung „Gazeta
Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten
und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.):

Na przyjęcie do I. Komunii św.

polecamy

książeczki do nabożeństwa (polskie i niemieckie
rózańce, szkaplerze, łańcuszki,
medaliki i świece

po cenach przystępnych.

Księg. Gaz. Olsztyńskiej.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	20 %
„ „ półrocznem . . .	17 %
„ „ kwartalnym . . .	15 %
„ „ dziennem . . .	12 %

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie
w cenie od 500 do 600u mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

Owczą wełnę

wymieniam na towar po najwyższych
cenach dziennych

Mulczyński, Wartembork.

RODACY POPIERAJĄ RZEMIE-
SLNIKÓW POLSKICH!

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 500 mk., z przesyłką 550 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

**

poleca obok książek do nabożeństwa, książek
treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

**

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysiki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkolne * bibuły * pióra * plu-
siewiczki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

jako najdostojniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie zniżonych cenach. * *